Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kra. torach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów poniedziałek 22 października 1934 Nr. 291 ABC

Powstanie Światowej Unji Antyżydowskiej

„Położyć kres pasożytniczemu życiu żydostwa!

WARSZAWA, 21. 10. (tel. wł. — G.). Katolicka Agencja Prasowa donosi z Genewy: W dniach od 22 do 26 września obradował Międzynarodowy Kongres Przeciwżydowski w Bellinzona w Szwajcarji nad rozwiązaniem tak palącej sprawy, jaką jest zagadnienie żydowskie. Reprezentowane było 27 państw. Komisja studjów tegoż Kongresu, pracująca od roku 1923 uchwaliła co następuje:

Czas studjów nad zagadnieniem żydowskiem minął, obecnie **czas rozpocząć prace nad jego rozwiązaniem.** Komisja studjów postanowiła przeto przemianować się na „Towarzystwo propagandy i czynu pod nazwą **„Światowej Unji Antyżydowskiej“** (Union Antijudaique Universelle). Celem ma być praca nad rozwiązaniem zagadnienia żydowskiego.

Nowozałożona Unja zwraca się pod adresem wszystkich narodów z zapowiedzią antyżydowskiego kongresu światowego, który ma się zastanowić nad następującemi punktami:

1) ustalić program działania, by **położyć kres pasożytniczemu życiu żydostwa przez wyeliminowanie tegoż z pośród własnych państw i osadzenie go na wolnem terytorjum tak wielkiem, by mogło całe żydostwo pomieścić. Tem terytorjum nie może być Palestyna.**

2) utworzenie stałego centralnego Biura Unji.

3) zapoczątkowanie miesięcznika, jako organu Unji.

4) wydanie odezwy do wszystkich narodów. Odezwa ta ma zawierać oświadczenie, że **każdy naród posiada prawo wolnego rozwoju na swem terytorjum wolnem od żydowskiego pasożytnictwa i jego międzynarodowych intryg, które narażają pokój światowy na szwank, przez to, że niszczą braterstwo cywilizacyjne ludzkości.**

5) Unja winna poczynić starania, **by usuwać wszelkie tak długo już istniejące ze strony żydostwa nadużycia, skierowane przeciwko ogólnym interesom ludzkości.**

Nie czekając na otwarcie Kongresu Unja uchwaliła założenie natychmiastowe Biura Centralnego, którego siedzibą będzie kolejno jedno z państw wchodzących w skład Unji. Do centralnego biura weszli przedstawiciele Anglji, Holandji, Francji, Niemiec, Szwajcarji i Węgier z zastępczymi delegatami Turcji i Polski.

Nowe prześladowania duchownych w Meksyku

PARYŻ 21. 10. (PAT) Z Meksyku donoszą: Parlament przyjął **uchwałę domagającą się, aby prezydent Rodriguez wydalił z Meksyku wszystkich biskupów i arcybiskupów katolickich.**

Okupacja dworca kolejowego przez bandytów

CZERNIOWCE 21 10 (PAT) W Besarabji w powiecie Bielce Wielkie dokonano niezwykle zuchwałego napadu na stację kolejową Rediur, **15 napastników uzbrojonych w rewolwery i karabiny, oraz granaty ręczne, obsadziło dworzec, zajęło telegraf i telefon, przecinając przewody i zamknęło wszystkich podróżnych oczekujących na pociąg, w poczekalni I. klasy.** Łupem bandytów padła kasa bufetowa, kasy biletowej nie zdołali jednak obrabować, gdyż naczelnik stacji zdołał kasę zamknąć i zbiec. Na sygnał nadejścia pociągu bandyci zbiegli. — Wszystkie oddziały żandarmerji z Bielc i Kiszyniowa wszczęły pościg.

Obrońca Zaborowskiej zabiega o zwolnienie klientki

WARSZAWA 21. 10. (tel. wł. G) Dzisiaj zgłosił się do prokuratury obrońca Heleny Zaborowskiej, zawieszonej przez władze administracyjne w urzędowaniu w Związku chrześcijańskiej służby domowej. Obrońca zabiegał o zwolnienie aresztowanej za kaucją. **Władze prokuratorskie nie zgodziły się jednak na to, jak również odmówiły zezwolenia na widzenie się obrońcy z Zaborowską.**

Orędzie misyjne do świata katolickiego

przez radjo watykańskie

MIASTO WATYKAŃSKIE, 21. 10. (KAP). Przewodn. Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, arcybiskup Salotti wystąpił dziś, podobnie, jak każdego roku, za pośrednictwem radja watykańskiego z orędziem misyjnem, skierowanem do katolików całego świata.

Orędzie to, przypominające, że przedostatnia niedziela października jest „dniem misyjnym“, było obrazowem przedstawieniem bohaterskiego dzieła misjonarzy, ich pracy, walk, cierpień, ofiarnego samozaparcia, a także zwycięstw, odniesionych w imię Zbawiciela na nieogarniętych terenach apostolskiego trudu.

Odezwa wzywa wszystkich wiernych, by więcej modlili się na intencję misjonarzy i by czynem stwierdzili swoją życzliwość wobec tych rozlicznych dobrodziejstw duchowych, kulturalnych i społecznych, których twórcami w imię postępu społeczności ludzkiej są ci bohaterowie. Każdy katolik winien poczuwać się w sumieniu swem **do obowiązku okazania pomocy tym apostołom, którzy dalekim krajom niosą skarby jedynej wiary,** a wielu ludom dają jednocześnie ojczyznę, historję i cywilizację.

Orędzie, którego zakończenie było serdecznym hołdem dla bohaterów apostolatu, nadane zostało m. in. **w języku polskim** o godz. 11 m. 45.

Związek Wyzwolenia Wilna

Wedle doniesień pism kowieńskich — („Liet. Žinios“ Nr. 235) 14-go października rb. rozpoczął się w Kownie dziewiąty zjazd Związku Wyzw. Wilna. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele 385 oddziałów ZWW. i mnóstwo gości. Różne organizacje i osobistości pozdrowiły zjazd słowem lub pismem. M. in. nadesłał pozdrowienie rektor uniwersytetu prof. Römer, oświadczając, że **należy kontynuować walkę o oderwane obszary i miasta Litwy, jak Wilno i Tylża.** Na zjazd przybył premjer Tubelis, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Prezes ZWW. prof. M. Birżyszka wygłosił sprawozdanie z działalności Związku, w którem stwierdził:

— Z powodu braku pieniędzy niewiele można było zdziałać. „Prasa polska zbytnio rozdmuchuje znaczenia ZWW., niekiedy jednak w prasie polskiej również ukazują się wiadomości prawdziwe o ZWW. Związek liczy obecnie w Litwie 489 oddziałów i 29 tys. członków. Zagranicą ZWW. posiada 16 oddziałów nie licząc oddziałów niezarejestrowanych. Organ Związku „Musu Vilnius“ jest już tak rozpowszechniony, że nie przynosi deficytu. Pozatem Związek sprzedał w r. b. 70 tys. egzemplarzy różnych druków i wydawnictw. Związek opiekuje się Litwinami wileńskimi, którzy zbiegli na Litwę, założono dla nich internat, gdzie mają utrzymanie, jednocześnie wyszukuje się im pracę. Z inicjatywy Związku zbierano też ofiary na rzecz głodujących Wilnian (tu p. Birżyszka odczytał pozdrowienia otrzymane od Litwinów wileńskich). Zw. Wyzwolenia Wilna powinien wejść w ściślejszy kontakt za społeczeństwem, a przedewszystkiem ze społeczeństwem wileńskiem, należy odwiedzać Wileńszczyznę i przyglądać się życiu ludzi po tamtej stronie. Pozatem należy propagandę wileńską rozszerzyć zagranicą. Trzeba też zbliżyć się z ujarzmionemi przez Polskę narodowościami.“

Następnie prof. Birżyszka złożył w zastępstwie nieobecnego księdza Kemeszisa sprawozdanie z działalności Żelaznego Funduszu Wileńskiego: w 1932/33 roku zebrano ofiar 5.037.56 litów, za znaczki uzyskano 65.589,56 litów, za paszporty wileńskie 36.316 lt., procentów od kapitału 5.685.40 litów. ogółem dochodów 169.917.04.

Zgon księcia Wołkońskiego, kapłana-konwertyty

MIASTO WATYKAŃSKIE, 21. 10. (KAP). Dziś zmarł nagle kapłan Aleksander, książę Wołkoński. Zmarły pochodził ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej. Urodził się w Petersburgu w 1866 roku. Do wybuchu rewolucji był attaché wojskowym przy ambasadzie rosyjskiej w Rzymie. Porzuciwszy służbę wojskową, oddał się pracom naukowym i wykładał język oraz literaturę rosyjską w Papieskim Instytucie Wschodnim. Głęboko religijny w r. 1930 przyjął święcenia kapłańskie w obrządku bizantyjsko-słowiańskim. W ostatnich latach ogłosił szereg prac historycznych i apologetycznych. Życzliwą opieką otaczał swych rodaków emigrantów.

Z LWOWSKIEGO SPORTU

Pogoń - Polonja 2:1 (1:0)

Spotkanie wczorajsze było **typowym pokazem wszystkich wad naszej ekstra klasy piłkarskiej.** Obie drużyny uwzięły się, aby **zademonstrować w całości to wszystko, co stanowi nasze bolączki w tej dziedzinie sportu;** a że czyniły to w sposób nieco humorystyczny, widownia reagowała od czasu do czasu wybuchami szczerego śmiechu. Nastrój więc panował zlekka sielankowy.

Gdyby tak nieszczęśliwej piłce, kopanej bez celu i planu dano mowę, zdumieni gracze usłyszeliby zapewne stek kwiecistych, w stylu Bliskiego Wschodu przekleństw. Niestety, piłka milczała, zato gracze **Polonji przypomnieli widowni, że mają języki.** I tu piszący te słowa odkrył przyczynę kiepskiej lokaty Polonji w tabeli ligowej: **drużyna warszawska za mało gra a za dużo mówi.** Niema nic gorszego jak niesforna i kłótliwa jedenastka na zielonej murawie. Trzeba przyznać, że gospodarze byli pod tym względem nieco powściągliwsi i technicznie o cień może lepsi.

W tych warunkach, rzecz prosta, naturalnie zdobyte bramki nie mogły rozstrzygnąć spotkania. Mogły to zrobić tylko rzuty karne — i tak się też stało. Sędzia p. Rutkowski, podyktował ich aż trzy (jeden niewyzyskany przez Polonję).

Sam przebieg gry, aż do 38 minuty pierwszej połowy bezbramkowy, wykazał **absolutną niezaradność obu ataków.** Pudłowanie z kilku kroków było tak częste, że aż dziw brał, gdzie ci gracze mają oczy? Dopiero wolny bity przez Niechcioła w odległości 20 m. od bramki Polonji, przynosi gospodarzom prowadzenie. Stan 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie zabawa trwa w dalszym ciągu. **22 zawodników pracuje niestrudzenie nad... utrzymaniem wyniku.** Jedynie sędzia nie rozumie intencji drużyn i dyktuje w 30 min. rzut karny, który Łańko bardzo pięknie przestrzelił. Dopiero w pięć minut później Niechcioł zapewne rozżalony za sfaulowanie go przed samą bramką Polonji **strzela precyzyjnie a nieuchronnie gola.** Tak goście jak i gospodarze mają jeszcze parokrotnie okazję do zmiany wyniku, nie dochodzi jednak do tego, — i jedyny punkt dla Polonji pada znów z odległości 11-tu metrów.

Z pośród obu drużyn niepodobna specjalnie nikogo wyróżnić. Obaj bramkarze przeciętni, z czwórki obrońców najlepszy Jeżewski, w ataku gospodarzy niezły był tym razem Zimmer no i zdobywca obu bramek Niechcioł.

Sędzia na poziomie obu zespołów. publiczności ok. 1.500 osób.

W. R.

Kościelne pogrzeby Poincarego i Barthou

Jak wiadomo, pogrzeb min. **Barthou** odbył się z całym ceremonjałem świeckim, przewidzianym w podobnych wypadkach. Na wyraźne żądanie jednak jego rodziny **zwłoki wystawione były w kaplicy i pochowane w asyście kleru.**

Również i jedyny syn ministra, który zginął jako ochotnik na froncie, umierał śmiercią godną wierzącego i praktykującego chrześcijanina.

Tak samo **z udziałem kleru** pochowany zostanie Poincaré, choć pogrzeb jego odbyć się ma na koszt państwa. — Tegoż samego Poincaré'go, który w swej działalności politycznej i społecznej szedł w jednym szeregu z antyklerykalną lewicą, który publicznie w Izbie deputowanych oświadczył dep. Benoist'owi, że „religja jest tą przepaścią, która go dzieli od prawicy“.

Fakty te dowodzą jasno, że w społeczeństwie francuskiem dokonuje się zasadnicza ewolucja, że społeczeństwo to odczuwa coraz silniej potrzebę oparcia się o wiarę i religję.

Że reakcja ta przybiera coraz silniejsze formy, — mamy na to świeży dowód na innym froncie.

W małej wiosce St. Vigor d Ymonville był nauczycielem niejaki Darjusz Le Corre, zdeklarowany komunista. Na skutek energicznej postawy rodziców nie chcących dopuścić do demoralizowania ich dzieci, **władze szkolne przeniosły komunistę-nauczyciela do innej miejscowości, Pierreville.**

Gdy jednak Le Corre zjawił się tam celem objęcia służby — zastał budynek szkolny zamknięty. Cała wieś zablokowała wejście do szkoły, wzbraniając mu dostępu. Zjechał inspektor szkolny — rozpoczęło się śledztwo. Mieszkańcy wioski kategorycznie oświadczyli, że nie będą posyłać swych dzieci do szkoły, w której wykładać będzie Le Corre. I ostatecznie władze zmuszone były ustąpić: Le Corre został odwołany.

Nowe zwiększenie opłat szkolnych

Do 1 października 1934 uiszczało się opłaty szkolne za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, co nie pociągało za sobą dla wpłacającego dalszych wydatków.

Obecnie jednak trzeba jeszcze oprócz tej opłaty, — którą tak ciężko jest składać, w szczególności emerytom, albowiem ich dzieci nie uzyskują żadnych zniżek, a nadto z emerytur zmniejszanych co kilka miesięcy, — uiszczać wysokie należytości dla tej Kasy za przyjęcie tych opłat, na jakie same uszczupliło się odżywienie i inne potrzeby nietylko dzieci.

I dzieje się to mimo, że Kasa ta zarabia na wpłaconych do niej pieniądzach, obracając niemi zadarmo aż do czasu przeniesienia ich na rachunek odnośnej szkoły.

Chcąc uniknąć tej niestosownej nadpłaty, **chciałem opłatę tę uiścić w Kasie Skarbowej i w Banku Polsk'm na rachunek Skarbu Państwa lub szkoły odnośnej.** Odmówiono mi jednak przyjęcia. Kiedy zaś zwróciłem uwagę, że przed wojną można było to czynić i było dobrze, powiedziano mi, że to był biurokratyzm, a teraz musi być tak. Wolno jednak sądzić, że nie był to biurokratyzm, lecz przeciwnie, będące obowiązkiem władz ułatwianie życia tak ludności, jak przyśpieszenie wpłat do Kas Skarbowych, co jest właśnie w interesie Skarbu Państwa.

Może więc w myśl tak głoszonych haseł: „w trosce o.., twarzą ku szaremu człowiekowi, na froncie“.., i t. p. nastąpi zarządzenie, aby z powodu wprowadzenia tak dalece krzywdzących opłat przyjmowały opłaty szkolne dyrekcje szkół, lub Kasy Skarbowe.

Jeżeli się twierdzi, że jest tak dobrze, a nawet coraz lepiej, to trzeba to udowodnić. Nadewszystko zaś pamiętać należałoby o zasadzie, że dobra administracja, jest najlepszą polityką. Jaką zaś jest administracja nasza, odczuwamy na każdym kroku.

Emeryt.

Sprawa Nowakowskiego

Groźba eksmisji artysty

Oleksy Nowakowski nie szuka rozgłosu, żyje zdala od ludzi w samotnej swej pracowni poświęcony całkowicie sztuce. Dwie tylko nici wiążą go z doczesnością: miłość do synów i niewygasła miłość do żony, zmarłej przed laty. Więc i to uczucie oddala go od rzeczywistości.

Mało tylko wtajemniczonych zna twórczość artysty, wystawia on bowiem rzadko. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Nowakowski, przybyły z dalekiej Ukrainy, aż z pod Kijowa, dawny wychowanek Akademji Krakowskiej, który osiadł na stałe we Lwowie jest najpoważniejszym i najwybitniejszym przedstawicielem sztuki ukraińskiej. Nie czas tu i miejsce na rozważanie elementów, które składają się na twórczość Nowakowskiego. Na kształtowanie się jej wpłynęło przedewszystkiem środowisko krakowskie, z którego sztuką związany artysta jest silnie. Przychodzą jednak do głosu pierwiastki własnej, niezwykle silnej indywidualności, to też z postępem dalszej ewolucji przezwycięża Nowakowski zwycięsko problemy, jakie przynosi malarstwo doby ostatniej. I właśnie w chwili, gdy artysta stanął może u zenitu swej twórczości — ostatnie dzieła świadczą o tem niezbicie — grozi mu utrata dachu nad głową. Takiem bywa zetknięcie się artysty z rzeczywistością, artysty, który nie schlebiał nigdy dla łatwych zysków tłumom.

Nowakowski mieszka przy ul. Ziemiałkowskiego 2, w domu, stanowiącym własność Muzeum Nar. Ukraińskiego we Lwowie. Z kuratorem i fundatorem tejże instytucji, metropolitą Szeptyckim, zawarł artysta przed laty umowę, mocą której w razie niedysponowania odpowiednią sumą pieniędzy miał on oddawać do zbiorów Muzeum Ukr. jeden ze swych obrazów, którego wybór zależeć miał wyłącznie od wyboru samego artysty. I tak też znalazł się w galerji Muzeum szereg jego wspaniałych dzieł. W miarę możności uiszczał też należytość w gotówce. Aż przyszła ogólna zmiana stosunków gospodarczych, którą najboleśniej odczuć muszą artyści sztuka bowiem okazuje się — pozornie — niepotrzebnym luksusem.

Wreszcie Dyrekcja Muzeum, której Nowakowski zalegał z czynszem, domaga się swych należytości kategorycznie, wobec czego artysta w porozumieniu z kuratorem instytucji, księdzem Metropolitą, którego opieką zawsze się szczycił, odsyła do dyspozycji jego obrazy. Zamiast należnych według umowy czterech obrazów, daje pięć i dwa duże rysunki. Oczywiście dzieła pierwszorzędnej jakości, które winny zadowolić „wierzyciela“. Lecz nie, grozi mu eksmisja; w skromnem mieszkaniu artysty zjawia się egzekutor i nie znajdując odpowiednich objektów zajmuje dzieła sztuki.

Artysta pozwany, staje przed sądem; strona przeciwna okazuje się nieprzejednaną, lecz sąd nie uznając kompetencji dyrekcji Muzeum za dostateczną pragnie poznać stanowisko kuratorjum w tej sprawie i odracza rozprawę do 23 bm., zalecając obu stronom jej ugodowe załatwienie.

W chwili kryzysu gospodarczego przywykliśmy już niestey, do tego, że dobro duchowe spychane bywa na plan dalszy. Zwłaszcza dola artystów bywa gorżką. Paradoksem jednak jest, gdy Dyrekcja instytucji, powołana do strzeżenia zabytków sztuki i ich gromadzenia, występuje w roli bezwzględnego wierzyciela wobec największego w swem środowisku artysty, którego chce pozbawić dachu nad głową, a dzieła jego oddaje na pastwę licytacji.

Muzeum Ukraińskie zbudowało sobie nowy gmach — jest to więc jedyna instytucja kulturalna we Lwowie, która mogła rozszerzyć swój stan posiadania. Gmach ten przeznaczono na galerję malarstwa współczesnego.

Obawiam się, że gdy zabraknie tam obrazów Nowakowskiego, dyrektor Święcickyj będzie w poważnym kłopocie, czem zapełnić ściany.

Mimo wszystko jednak można mieć nadzieję, że czynnik miarodajny wgląźnie w tę przykrą sprawę i do ostateczności nie dopuści.

H. B.

Pranie w „sanacji“ przemyskiej

Co zeznała gen. Galiczyna o beku i fartuszku p. Kamili Skorskiej?

Niedawno w wywiadzie pt. „Kulisy sanacji przemyskiej w oświetleniu p. Stieberowej“, m. in. powtórzyliśmy za p. Stieberową powiedzenie p. Kamili Skorskiej odnośnie do niewyraźnej sprawy z kwitami na 500 zł.: „**panowie narobili, a ja bekłam i fartuszkiem wszystko przykryłam**“. Na to p. Skorska za pośrednictwem adw. dr. Józefa Dobrzańskiego nadesłała nam tasiemcowe „sprostowanie“, w którem twierdziła, że słów takich nie powiedziała, że jest to nieprawda, czyli że w rezultacie **p. Stieberowa**.. mówi niepawdę.

Tymczasem informacje nasze były **ścisłe i zgodne z prawdą**, pozatem o trudnościach, jakie miała p. Skorska z wyliczeniem się z kwoty 500 zł. nie rozwodziliśmy się ale wspomnieliśmy ogólnikowo. Teraz jednak, po „wyprostowaniu“ p. Skorskiej, aby nie narazić się na zarzut przytaczamy **dosłownie zeznania**, złożone przez **p. generałową Galiczynę** przed sądem przemyskim do L. cz. U. VI. 3803/28 w sprawie skargi wniesionej przez p. Skorską przeciwko p. Stieberowej:

„Świadek generałowa Galiczyna, bez przeszkód upomniana w myśl ustawy, za zgodą stron bez przysięgi słuchana zeznaje:

„Jako przewodnicząca ZPOK, starałam się do związku tego uzyskać panie które uznałam jako pracowniczki społeczne. Jako przewodnicząca jednej ze sekcji wstąpiła do tego związku oskarżycielka prywatna (p. Skorska). **Zaproszona** do współpracy w związku oskarżona (p. Stieberowa) zawiadomiła mię listownie, że **współudziału nie przyjmie** i że ewentualnie poufnie wyjaśni powody. Udałam się osobiście do oskarżonej (p. Stieberowej), a oskarżona wówczas oświadczyła mi, podając jako powód odmowy m. in., **że nie chce współpracować** z oskarżycielką prywatną (p. Skorską) dlatego, gdyż oskarżycielka (p. Skorska) pracując jako skarbniczka **nie mogła się wyliczyć z kwoty 500 zł.**, że potrzebne były jej (p. Skorskiej) kwity na tę kwotę, że **potem** tych kwitów **nie potrzebowała**, bo brakującą kwotę dano jej **jako remunerację**..“

...„Przy spotkaniu się z oskarżycielką prywatną, poprosiłam oskarżycielkę (p. Skorską) by mi ze swej strony wyjaśniła sprawę 500 zł. i że miała otrzymać jako **remunerację z funduszu wyborczego**, a wówczas wyjaśniła mi, że:

mężczyźni, którzy pracowali w komitecie wyborczym, wzięli pieniądze od niej, nie wyliczyli się z pobranych pieniędzy, nie dali kwitów, wobec czego bekła i całą sprawę fartuszkiem przykryła, by sprawy nie rozmazywać, nie robić skandalu i odnośnym ludziom nie szkodzić.“

Jak wobec tego wszystkiego wygląda „sprostowanie“ p. Skorskiej? Wątpię, czy można się teraz znów „wyprostować“! Niewątpliwem jest też, że **nie sanatorzy usunęli p. Stieberową, ale że ona sama nie chciała współpracować z ludźmi „przykrytymi fartuszkiem“ p. Skorskiej.**

Przemyśl w październiku.

Roman Toporczyk.

ś. † p.

Dr. Henryk Zygmunt Malsburg

lekarz miejski, Kasy Chorych i b. lekarz kolejowy

zasnął w Panu dnia 21 października 1934, przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 3-ciej popołudniu, w Gródku Jagiellońskim z domu żałoby na cmentarz miejscowy, o czem Krewnych i Znajomych zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

„A la Page“ o Polsce

W „A la Page“, francuskim tygodniku młodzieży katolickiej, ukazał się szereg artykułów, pisanych przez naczelnego redaktora tego pisma p. **Michel Guy**, a poświęconych Polsce w szczególności zaś polskiej młodzieży i jej organizacjom. Uderza przedewszystkiem duże zainteresowanie, jakie młodzież francuska okazuje sprawom polskim. Zwraca też uwagę serdeczność w stosunku do Polski; na każdym kroku spotykamy wyrażenia „Notre soeur Pologne“, „Nos amis polonais“, i. t. d.

Ale nas, narodowców, może najbardziej cieszy uwaga jaką młody dziennikarz, który w celu zebrania informacyj bawił przez dłuższy czas w Polsce i zwiedził wszystkie centra kraju, zwraca na obóz narodowy. Pisze oczywiście i o innych, ale do nas odnosi się nietylko z całą sympatją, ale też z całem zrozumieniem naszej siły, idei, i przyszłości. Ostatni z cyklu artykuł o Polsce, zawierający pewien rzut oka w przyszłość poświecony jest wyłącznie obozowi narodowemu. P. M. Guy, wie, że jesteśmy przyszłością i cieszy go, że ta przyszłość narodu jest tak przyjaźnie do Francji usposobiona. Ten znamienny głos tygodnika francuskiego bezwarunkowo najlepiej redagowanego czasopisma młodzieży, to najlepsza ocena wzrostu sił obozu narodowego w Polsce.

T. G.

P. Voldemaras

Pisma kowieńskie podają, że prof. Voldemaras przesłał z więzienia marjampolskiego odpowiednim instytucjom podanie w którem **prosi o ułaskawienie**. Podanie napisane jest na 90 stronach. Prof. Voldemaras wylicza w niem swe zasługi i prosi o darowanie mu kary, wymierzonej przez Wojenny Sąd Doraźny. Jak słychać prof. Voldemaras w ostatnim czasie bardzo się zmienił. W więzieniu nie wdaje się on w żadne rozmowy. **Czytuje dzienniki zagraniczne i książki z bibljoteki więziennej**, a poza lekturą odmawia modlitwy.

Dzieci na tronie

Nie pierwszy to w historji Jugosławji, względnie Serbji, wypadek, iż na tronie zasiada młode dziecko.

Michał Obrenowicz został władcą mając lat 16, syn jego objął władzę w 14-tym, a syn tegoż ostatniego, Aleksander w 13-tym roku życia.

Ze współczesnych dzieci na tronie wspomnieć należy o pięcioletnim królu rumuńskim, Michale I, który jednak niedługo cieszył się władzą, ustępując miejsca swemu ojcu, obecnemu królowi Karolowi.

Królem już w kołysce był Alfons XIII, żyjący obecnie na wygnaniu. Taksamo już od urodzenia była królową Szkocji nieszczęśliwa Marja Stuart. Natomiast król angielski Henryk VI odziedziczył berło i dwie korony angielską i francuską jako dziesięciomiesięczne dziecko.

Z francuskich władców Ludwik XIII miał 11 lat, a Ludwik XIV oraz Ludwik XV liczyli sobie zaledwie po 5 lat z chwilą objęcia tronu. Wreszcie książe Reichstagu, „Orlątko“ już jako niemowlę miał tytuł króla rzymskiego, — ale skończyło się tylko na tytule.

Rekordy długowieczności pobiło dwoje panujących: cesarz Franciszek Józef, który wstąpił na tron w 18 roku życia i panował przez 68 lat, — oraz Królowa angielska Wiktorja, która objęła władzę również w 18 roku życia, a sprawowała rządy przez lat 64.

Wreszcie królowa holenderska Wilhelmina, obecnie panująca, wstąpiła na tron licząc lat dziesięć.

Z kraju

Licytacje w Małopolsce

W „Monitorze Polskim" (z dnia 18 października br.) zamieszczono obwieszczenie Dyrekcji Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie o licytacji 20 nieruchomości a to we Lwowie przy ul. Franciszkańskiej 11, Chodorowskiego 10, Issakowicza 11, Jakóba Hermana 2, Miodowej 5, Gródeckiej 42, Krakowskiej 9, Sieniawskiej 17, w Kałuszu w Rynku 10, w Modlnicy (pow. Kraków — majątek ziemski), Dukla (rynek), Stanisławów — Belwederska 42, Krynica — ul. Marszałka Piłsudskiego, Brody — Kallira 35, Podhorodce, Krzyweńkie — Oparczyzna — Wasylków (majętność ziemska Wiktora Makowieckiego). Srednia Wieś — Bachlowa (gospodarstwo rolno - leśne), Bohorodczany, Buczacz — Nagónawka, Sambor — Powtórnia.

Ludowe szkoły rolnicze w Polsce

Według danych oficjalnych, na terenie państwa polskiego istniało w r. 1933-34 — 136 ludowych szkół rolniczych. a więc o 10 mniej, niż w r. 1931-32. Z liczby 136 szkół rolniczych 35 było państwowych, 78 samorządowych, 23 prywatnych. Rolniczy charakter posiadało 125 szkół, hodowlany 4, ogrodniczy 5, mleczarski 2. Z nauki korzystało 4.314 uczniów (2.709 chłopców i 1.605 dziewcząt), nauki udzielało 505 nauczycieli.

Na terenie województw małopolskich posiadaliśmy w woj. krakowskiem 7 szkół lud. rolniczych (212 uczniów), w woj. lwowskiem 10 (307 uczniów), w woj. stanisławowskiem 4 (102 uczniów), a w woj. tarnopolskiem 2 (58 uczniów). W statystyce tej nie uwzględniono 5 szkół ludowych dla leśniczych, w których naukę pobierało 188 uczniów.

Warszawa obniża ceny prądu

W związku z bliskiem obniżeniem cennika węgla wszystkich gatunków, stała się możliwą ponowna obniżka cen prądu elektrycznego w Warszawie. — W tym wypadku miarodajnem jest zasadnicze orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej powołanej w swoim czasie dla określenia cen prądu elektrycznego w stolicy, które przewiduje, że każdorazowa obniżka cen węgla powinna pociągnąć za sobą potanienie elektryczności w stosunku 50% różnicy cen węgla. W ten sposób prąd elektryczny w Warszawie powinien potanieć o 7%, gdyż cennik węgla używanego dla celów przemysłowych ma być zredukowany o 15 procent.

Zdaje się, że ten przykład stolicy nie powinien pozostać bez echa we Lwowie i w innych miastach Małopolski.

KRONIKA RZESZOWSKA

Budowa kościoła seminarjalnego

Wkrótce zostaną ukończone roboty murarskie i ciesielskie przy budowie kościoła seminarjalnego. Zrobiono tego roku wiele: zbudowano kopułę na 8 m. wysoką, nakryto ją kopułą drewnianą, która się obecnie pokrywa blachą miedzianą, podobnie jak dwie wieżyczki boczne. Nadto wyprawiono kościół wewnątrz, ustawiono ramy okienne, wybudowano chór i t. d. Prace jednak nie są ukończone i na przyszły rok zostaną do zrobienia okna, witraże i wyprawa zewnętrzna. — Finansowo sytuacja przedstawia się niewesoło: rozchodów jest tego roku 20.000 zł., dochodów zaś 8.000 zł. ponadto uciułanych ogółem przeszło sto tysięcy złotych. Ponadto istnieje dług za materjał i roboty w kwocie 7.000 zł. Z okazji Święta Chrystusa Króla ma się odbyć w nowym kościele akademja.

Walka o koncesje spirytusowe w N. Sączu

Żydzi zdystansowali Związek Inwalidów

Wieść o wypowiedzeniu przez Polskę traktatów mniejszościowych doszła szybko do Nowego Sącza. Znaczenie tego wydarzenia wyolbrzymiła znana propaganda, która potrafi wszystko wmówić zwyczajnym śmiertelnikom. Koniec końcem jednak spokojny obywatel nowosądecki, kupiec czy rzemieślnik, spodziewał się, że teraz trochę łatwiej będzie z żydami, że się ich poprać przestanie. Dlatego też niejeden odetchnął z ulgą i jakoś weselej zaczął patrzeć na ten boży świat. „Bo przecież — myślał — żydzi nowosądeccy mają ogromną przewagę w handlu, rzemiośle i innych zawodach, kolosalne wpływy w magistracie, a przedewszystkiem pieniądze. Teraz może pomyśli się troszeczkę o polskich obywatelach. Żydom już chyba więcej nie potrzeba, mają już dosyć, może zadużo. A polskie kupiectwo i żywioł polski stoi na progu gospodarczej ruiny. Kurczą się, dochody, a poprawy nie widać.

Tak myślał, a może i mówił jeden i drugi obywatel nowosądecki: czy to zwyczajny członek BeBe, czy z „rezerwy", czy wreszcie zwyczajny sobie endek lub inny opozycjonista.

Lecz nagle prysły marzenia, w Nowym Sączu zahuczało jak w ulu. Cóż takiego się stało? Oto rzecz zwyczajna w dzisiejszych „radosnych czasach": hurtownię okręgową wódek i spirytusu na okręg nowosądecki otrzymał ni mniej ni więcej tylko żyd, i to nawet nie sądeczanin, lecz z dalekiego Mielca

Jakim się to stało sposobem, niewiadomo. W każdym razie zaznaczyć należy, że o tę hurtownię starało się wiele osobistości i stowarzyszeń miejscowych, jak Związek Inwalidów, a początkowo nawet Związek Legjonistów, oraz Związek Kupców Polskich, w których to stowarzyszeniach, grupuje się elita nowosądeckiej śmietanki sanacyjnej. Jeżeli się zważy, że „wodzem" miejscowych inwalidów jest poseł z BeBe p. Łobodziński, to się widzi, że Związki te dostały bolesną odprawę.

Okazało się, że żyd ma większe wpływy od takiego arcysanacyjnego, i — powiedzmy to szczerze — zasłużonego Związku Inwalidów.

To jest dosyć bolesne i przykre. Ale z drugiej strony należy się zapytać panów z sanacji, czy oni przyłożyli choć palec do tego, aby tę placówkę zajął Polak lub polski związek? Co robił p. poseł Łobodziński, za którego prezesury Związek Inwalidów utracił hurtownię tytoniową, zwinął sklep, a nawet musiał się wyprowadzić ze swego lokalu do gorszego? Co robił magistrat z prezydentem Nowakowskim na czele?

Szkoda mówić... W każdym razie przed wyborami obiecywało się wszyst kim złote góry.

Nie to jednak jedyny przykład faworyzowania mniejszości żyd. Mamy inny: Oto z wiosną br. odebrano koncesję na detaliczną sprzedaż alkoholu firmie St. Kosterdziewicz, najstarszemu z polskich przedsiębiorstw katolickich w Nowym Sączu, w którem wychował się kwiat miejscowego kupiectwa polskiego. Teraz koncesję tę otrzymali dwaj żydzi, osławieni Markus i Ozjasz Anisfeldowie!!

Tak to przedstawia się „pomoc" polskiemu kupiectwu; jest „byczo"...

(S. P.)

Czy druk jednodniówek winien być władzom zgłoszony?

Przemyśl, w październiku.

Ciekawa rozprawa odbyła się 18 bm. przed sądem grodzkim w Przemyślu. Przed kilku miesiącami, kiedy ze względów doskonale wszystkich znanych, narodowa „Ziemia Przemyska" w sam raz w czasie wyborów gminnych nie mogła się ukazać, postanowiło wydawnictwo „Ziemi", wydawać specjalnie jednodniówki. Pierwsza z nich bez przeszkód wyszła i bez przeszkód była rozpowszechniona. Gorzej jednak było z następnemi. Obie uległy konfiskacie przyczem w motywach podano, że stało się to z powodu **niezgłoszenia u władz** zamiaru wydawania pisma. W związku z tem postanowiono przed sądem odpow. red. jednodniówki p. Władysława **Albrechta.** Dla jasności obrazu należy dodać, że **każda** z tych jednodniówek nosiła inny tytuł. Na rozprawie o pierwszą jednodniówkę p. Albrecht wystąpił bez obrońcy i został skazany na 20 zł. grzywny. 19 bm. stanął przed sądzią grodzkim za wydanie drugiej jednodniówki, przyczem akt oskarżenia opierał się na 10 par. ustawy prasowej. Tym razem przybrała sprawa inny obrót. Obrońca mgr. Wł. **Bilan** wywiódł, że par. 10 odnosi się tylko do pism perjodycznych, wychodzących conajmniej raz w miesiącu, natomiast nie dotyczy jednodniówek, które dopiero po wydrukowaniu winny być władzom przedłożone. Sąd podzielił wywody obrońcy i p. Albrechta **uniewinnił.**

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

WYJAŚNIENIE. W związku z notatką z dnia 15 bm. nasz korespondent wyjaśnia, że naczelnik poczty w Krasnem jest istotnie zawieszony w urzędowaniu, jednak nie można stwierdzić, aby w urzędzie pocztowym były jakie nadużycia pieniężne. Powód zawieszenia jest inny, stąd też za mimowolnie wyrządzoną przykrość p. naczelnika poczty w Krasnem przepraszamy.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

O zdrowie zjadaczy chleba

We wszystkich miastach pilnie baczy się na to, aby mieszkańcy miasta byli zaopatrywani w zdrowe i czyste artykuły spożywcze. Tak dzieje się wszędzie tylko nie u nas.! Np. pieczywo poza piekarniami sprzedaje się na brudnym rynku przez chłopców tak brudnych, że doprawdy aż obrzydzenie bierze. Nadto w koszu z pieczywem każdy grzebie dowolnie chcąc wybrać sobie bochenek taki jaki mu najlepiej odpowiada. O hygienę nie dba się zupełnie. Czyżby do obowiązku sanitarnych władz kołomyjskich nie należała pieczą o zdrowie mieszkańców naszego miasta?

KRONIKA PRZEMYSKA

Pożyteczne dzieło

Narodowcy przystąpili obecnie do wydania **skorowidza polskich placówek w Przemyślu.** — Wyjdzie on conajmniej w nakładzie 10.000 egz. i znajdzie bardzo szerokie rozpowszechnienie. Rzeczą wszystkich kupców, przemysłowców, lekarzy adwokatów i t.d. jest poprzeć **materjalnie,** to konieczne dla Przemyśla wydawnictwo.

PRZENIESIENIE SŁUŻBOWE. Dotychczasowy szef żandarmerji D. O. X. p. mjr. **Kuś** przeniesiony został na identyczne stanowisko do Torunia. Mjr. Kuś z żalem jest żegnany przez miasto, w którem pozostał tylko oddanych sobie przyjaciół.

—X—

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

ZA OSZCZERSTWO. Onegdaj odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko M. Lipijczukowi, współwłaścicielowi kina „Ton", który swego czasu wystosował do zarządu Sokoła I. pismo, uwłaczające czci p. Fr. Leszczyńskiego, prezesa Sokoła I. W wyniku rozprawy został Lipijczuk skazany na 4 tygodnie warunkowego aresztu, oraz 100 zł. grzywny. Rozprawę prowadził s. gr. Stern.

NAPAD NA POSTERUNKOWEGO. Onegdaj odbywała się w dzielnicy Belweder zabawa taneczna. W pewnej chwili wybuchła awantura. Komitet zabawowy, pragnąc ją zlikwidować, zawezwał post. Czerkowskiego. W chwili gdy posterunkowy wszedł na salę, jeden z uczestników zabawy, znany wywrotowiec „ukraiński" Makohon, student medycyny w Pradze, ugodził go szklanką w głowę. Krewkiego napastnika aresztowano.

WŚRÓD WYDAWNICTW

„Tęcza"

Ukazał się już nowy (10) numer sympatycznego miesięcznika „Tęcza", odznaczający się jak zwykle wykwintną szatą graficzną i doskonałemi ilustracjami.

Z zagadnień aktualnych — wizytę Litwinowa w Genewie omawia **K. Wilczyński,** przerost biurokracji **St. Kryński,** Kongres Wychowania Moralnego w Krakowie **dr. M. Wachowski,** przyczem redakcja zaznacza, że zamieszcza wprawdzie sprawozdanie z Kongresu, ma jednakże do jego prac dużo zastrzeżeń (przedewszystkiem to, że dominowały na nich pojęcia moralności liberalnej). W dziale literatury i sztuki **T. Kuczyński** zastanawia się nad tem, czy krytyka ma wpływ na publiczność i w konkluzji zwraca uwagę na potrzebę reformy krytyki polskiej na wszystkich polach jej działania. Ciekawe [illegible] tym dziale również „Impresje z Francji" znanego kompozytora F. **Nowowiejskiego.**

W dziale nowel i opowiadań wybija się wyróżniona na konkursie „Tęczy" nowela „Cela nr. 17", autorki ukrywającej się pod pseudonimem Wandy. Poezję reprezentuje kunsztowny w swej formie wiersz „Wielobarwna jesień" **A. Słonczyńskiej,** podróże [illegible] reportaż „Z wizytą u Axela Munthe", „Dzień pod Łysiną" W. Miłaszewskiej i inne. O zegarze radowym, będącym pewnego rodzaju „perpetuum mobile" pisze w dziale „Wiedza i życie" **K. Stanisławski,** o najnowszym, 14.000 razy(!) [illegible] kazującym mikroskopie **St. Dobrzycki.**

Stałe rubryki: przegląd spraw miesiąca (ogólny, kulturalny i wydawniczy) oraz bogaty dział rozgrywek umysłowych dopełniają całości numeru.

Okładkę zdobi barwna kopja obrazu St. Górskiego „Dziewczyna".

t. u.

Na fali dnia

Bez tytułu

Sanacyjny „Kurjer Poranny" (Nr. 291 z 21 bm.) zamieścił przydługi nieco feljeton pióra p. Doroty Thun pt. „Światło wśród mroków". Tem „światłem" — jak to z treści feljetonu wynika — jest wychowanie państwowe w szkole na wsi białoruskiej.

Gwoli uświadomienia zakutych mózgownic endeckich, jak zbawienne następstwa takowe wychowanie osiąga, pozwolę sobie ze wspomnianego feljetonu zacytować jeden wyjątek:

„Pierwsza godzina — pisze autorka — bieżącego roku szkolnego po wszystkich szkołach polskich miała być poświęcona pogadance o ministrze Pierackim. Byłam obecna przy takiej pierwszej lekcji na wsi wileńskiej, w pow. brasławskim.

Oddział 3-ci. Aby wprowadzić dzieci w zagadnienie, przypomniał im nauczyciel osoby Piłsudskiego i Mościckiego, obecnych na obrazku w każdej izbie szkolnej; dzieci recytowały wierszyki o „Panu Prezydencie, co mieszka w Warszawie i na całą Polskę tak patrzy łaskawie" i o Marszałku pt. „Pan z wąsami".

Następnie trzeba było wyjaśnić pojęcie ministra:

„Kto pomaga w rządzeniu Polską Prezydentowi i Marszałkowi?" — spytał nauczyciel. Długo nikt się nie odzywał, mimo zachęty i pomocniczych wskazań. Wkońcu błysło jednemu z chłopców jakieś dawniejsze wspomnienie, podniósł żywo rękę:

— Koń kasztankal — wykrzyknął triumfująco, z silnym akcentem białoruskim."

No?

TADDY.

O tradycji, przyjaźni i interesie

mówią szefowie rządów polskiego i węgierskiego

WARSZAWA, 20. 10. (PAT). Po uroczystości złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, **prem. Gömbösz udał się samochodem na Zamek, gdzie został przyjęty na audjencji przez P. Prezydenta Rz. P.** Po audjencji P. Prezydent podejmował na Zamku premjera Węgier śniadaniem.

W godzinach popołudniowych rewizytował p. premjera Gömbösza w jego apartamentach prem. Kozłowski, a następnie kolejno min. Beck i wicemin. gen. Kasprzycki.

Marszałek Piłsudski przyjął dziś popołudniu w obecności min. Becka, premjera węgierskiego Juljusza Gömbösza. Po dłuższej rozmowie p. marszałek zatrzymał premjera Węgier i min. Becka na herbatce.

Mowa premjera Kozłowskiego

WARSZAWA, 20. 10. (PAT). Wieczorem p. premjer Kozłowski wydał obiad na cześć prem. Gömbösza, na którym obecni byli przybyli z premjerem goście węgierscy oraz dziennikarze. W czasie obiadu p. premjer Kozłowski wygłosił następujący toast:

Panie Premjerze! Jestem niezmiernie szczęśliwy że mogę powitać w Polsce z całą serdecznością szefa rządu węgierskiego, J. E. generała Juljusza Gömbösza de Jakfa, wybitnego męża stanu, który umiał połączyć rycerskie tradycje narodu węgierskiego z politycznemi i społecznemi zadaniami współczesnego państwa. Przyjaźń polsko - węgierska objawiała się poprzez dzieje dwóch naszych narodów, **sięgające zamierzchłych wieków opromienionych sławą Arpadów i Piastów.** Tradycje historyczne naszych obu państw nietylko stanowią świadectwo tej wiernej i dawnej przyjaźni, lecz wykazują zarazem jednakowe umiłowanie niepodległości i wolności, jak również niezmienne przywiązanie naszych obu narodów do ideałów wspólnej cywilizacji. **Wierność ta nigdy nie zawiodła w ciągu bohaterskich walk Węgier i Polski o wolność narodową.** Chciałbym przypomnieć tu ze wzruszeniem sympatję i entuzjazm, z jakiemi spotykały się ze strony węgierskiej ludności Legjony Marszałka Piłsudskiego, rzucone przez wydarzenia wojenne poza Karpaty. W szeregach tej powstańczej armji walczyli wówczas mężnie liczni ochotnicy węgierscy.

W ciągu ostatnich lat nasze dwa rządy łączyły kilkakrotnie swe wysiłki celem rozwiązania trudności gospodarczych, z jakiemi walczą państwa rolnicze Europy środkowej i wschodniej. **Położenie geograficzne Węgier i Polski sprawia, że są one bezpośrednio zainteresowane w międzynarodowych rozwiązaniach zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego tej części Europy.** Wszelkie próby rozwiązania tych problemów któreby nie uwzględniały faktu wzajemnej zależności gospodarczej państw położonych w tej części europejskiego kontynentu, pozostaną bezskuteczne i będą zgóry skazane na niepowodzenie. W tej dziedzinie Węgry i Polska dały niedawno nowy impuls swym stosunkom gospodarczym przez powołanie do życia komitetu studjów celem wzmożenia wzajemnej wymiany towarowej.

Pobyt W. E. w Polsce zaznaczy się ponadto przez podpisanie konwencji o współpracy intelektualnej, mającej na celu przedewszystkiem rozwój wzajemnych studjów historycznych. Jestem przekonany, że konwencja ta przyczyni się do pogłębienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa węgierskiego i polskiego wiedzy o pełnej chwały przeszłości, ułatwiając jednocześnie stosunki kulturalne między obu narodami. Wznoszę kielich na cześć J. Wysokości Regenta Węgier, za pomyślność i szczęśliwość **przyszłych Węgier** i za zdrowie Waszej Ekscelencji.

Wyższość ducha nad materją akcentuje premj. Gömbösz

W odpowiedzi prem. Gömbösz wygłosił następujące przemówienie:

Jestem głęboko wzruszony serdecznemi słowami powitania, jakie Eksc. zechciała skierować pod moim adresem. **Słowa te uważam za najkompetentniejsze potwierdzenie spontanicznych manifestacyj sympatyj, któremi naród polski zaszczycił przedstawiciela jego dawnej i serdecznej przyjaciółki, Węgier.** Wasza Eksc. zechciał wspomnieć w swem przemówieniu o więzach tradycyjnej przyjaźni, łączącej w przyszłości oba nasze narody, **które w swej 1000-letniej historji nie miały nigdy rozbieżnych interesów i nie były nigdy przeciwnikami.** W istocie bowiem gorąca miłość ojczyzny, pragnienie niepodległości i wolności, jak również wysokie pojęcie honoru narodowego, **głębokie przekonanie o wyższości idei nad materją, wyróżniały zawsze Polaków i Węgrów.** Co więcej, interesy gospodarcze i polityczne Węgier zbiegały się zawsze w sposób jak najbardziej pomyślny z interesami Polski. Wspólność interesów stworzyła od początku życia politycznego obu naszych narodów solidne i trwałe podstawy naszej przyjaźni. Jestem przekonany, że na tej podstawie należy budować dalej i że kompetencja o współpracy umysłowej i zawarte przez nas traktaty gospodarcze przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia stosunków między naszemi krajami do zabezpieczenia pokoju i spokoju Europy.

Po przypomnieniu przez W. Eksc. bojowych czynów ochotników węgierskich, którzy podczas wielkiej wojny mieli zaszczyt walczyć w szeregach młodej armji polskiej, pragnę podkreślić **uczucia głębokiej sympatji, z którą naród węgierski śledzi od początku dzieło odbudowy, które przywróciło Polsce znakomicie prowadzonej przez swych wybitnych kierowników,** miejsce, które posiadała wśród wielkich narodów świata.

Wznoszę kielich na cześć J. E. Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, oraz sławnego Marszałka Piłsudskiego, pije za zdrowie W. Eksc. oraz za pomyślność szlachetnego i rycerskiego narodu polskiego.

Po obiedzie odbył się raut, który przeciągnął się do późnej nocy.

=X=

Obrady konferencji „złotego bloku" przyniosły pozytywne rezultaty

BRUKSELA, 20. 10. (PAT). Konferencja państw należących do t. zw. bloku złotego, zakończyła dziś swe obrady.

Wieczorem podpisany został przez przedstawicieli wszystkich państw, uczestniczących w konferencji (Belgia, Polska, Francja, Włochy, Holandja, Szwajcarja i Luksemburg) protokół **stwierdzający wolę wszystkich sygnatarjuszy trwania nadal przy walucie złotej na zasadzie dotychczasowego parytetu. Uchwalono za pożądane powiększenie obrotów handlowych między sobą o 10 proc., biorąc za podstawę okres od 1 lipca 1933 do 30 czerwca 1934.**

W tym celu postanowiono nawiązać niebawem negocjacje bilateralne, które winne być zakończone najpóźniej w terminie rocznym. Nadto uchwalono stworzyć 3 podkomisje dla zbadania spraw turystyki, transportów i ułatwień celnych dla reklamy handlowej. **Następne posiedzenie komisji generalnej bloku odbędzie się za miesiąc w Brukseli, pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Belgji.**

Manifestacyjny pogrzeb prezyd. Poincare'go

PARYŻ, 20. 10. (PAT). **Dziś przedpołudniem przy olbrzymim udziale tłumów odbył się pogrzeb narodowy b. prezydenta republiki francuskiej, Rajmunda Poincare.**

Przed godz. 11 przybył do Panteonu prezyd. republiki Lebrun w otoczeniu świty i został tu powitany przez członków rządu z prem. Doumergue na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawicieli parlamentu i t. p. Trumnę Poincarego przeniesiono na podjum, ustawione na wielkich schodach Panteonu, poczem na podjum wstąpił prem. Doumergue, i wygłosił podniosłe przemówienie, sławiąc patrjotyzm Poincarego, Lotaryńczyka z pochodzenia, który w najskromniejszy sposób oddał całą swą wiedzę i pracę na usługi ojczyzny.

Po przemówieniu premjera przed trumna przedefilowały oddziały garnizonu paryskiego, przy dźwiękach marsza Sambry i Mozy. Na końcu przedefilował 30 batalion strzelców pieszych, którego Zmarły był oficerem.

Następnie ruszył wspaniały kondukt pogrzebowy. — Trumnę okrytą sztandarem francuskim, umieszczona została na lawecie, zaprzężonej w 6 koni. Grupa oficerów niosła odznaczenia francuskie i zagraniczne zmarłego, a straż honorową po obu stronach trumny trzymały najwybitniejsze osobistości społeczeństwa francuskiego. Za trumną szła żona i rodzina zmarłego, prezyd. Lebrun, rząd, korpus dyplomatyczny, członkowie parlamentu i niezliczone delegacje. Wieńce złożone były na 6 samochodach. Orszak posuwał się majestatycznie przez bulwar St.-Michel do katedry Notre-Dame. Przed gmachem ministerstwa sprawiedliwości ostatni hołd wielkiemu prawnikowi oddała palestra paryska w komplecie. W tym momencie nastąpiła chwila uroczystej ciszy. W katedrze u wejścia oczekiwał biskup Crespin, a kard. Bizet w asyście licznego kleru odprawił egzekwie. W godzinę po nabożeństwie zwłoki odwieziono samochodem do Nubecourt i złożono w grobie rodzinnym.

Ze strony Polski wziął udział w pogrzebie amb. Chłapowski jako ambasador nadzwyczajny i reprezentant P. Prezydenta Rz. P. Armję polską reprezentowali wszyscy przebywający w Paryżu oficerowie polscy z attache wojskowym płk. Błeszyńskim na czele.

Dymisja rządu jugosłowiańskiego

BIAŁOGRÓD, 20. 10. (PAT). Premjer Uzunowicz oświadczył, że **rząd podaje się do dymisji, aby umożliwić regencji utworzenie gabinetu, odpowiadającego wymaganiom chwili.** Według ogólnego przekonania, utworzony będzie rząd koncentracyjny. Dymisja została przyjęta.

Pierwsze posiedzenie nowej sesji senatu i Izby, poświęcone były wyborom prezydjum. **Prezydja obu Izb wybrane zostały w tym samym komplecie.**

Konferencje Goeringa w Białogrodzie

BERLIN, 20. 10. (PAT) Niem Biuro Inf. donosi z Białogrodu: Prem. Goering został wczoraj przyjęty na zamku Dedinje na specjalnem posłuchaniu, przez królową **Marję jugosłowiańską,** a następnie przez królowę **Marję rumuńską** i przez **króla Karola rumuńskiego** który odbył z nim dłuższą rozmowę. Wieczorem prem. Goering **złożył wizytę min. Jewticzowi.**

Policja angielska chciała strzec króla Aleksandra

LONDYN, 20. 10. (PAT). Specjalny wysłannik „Daily Mail", Ward Pierce publikuje interesujące szczegóły związane z zamachem na króla Aleksandra. Zmarły król miał być ostrzegany, że istnieje spisek na jego życie. Wspomniał nawet o tem synowi króla angielskiego, księciu Kent, który w lecie przebywał w zamku Bled w Jugosławji u ks. Pawła. Ks. Kent po powrocie do Londynu poinformował o tem szefa policji londyńskiej. **Scottland Yard zaofiarowało wówczas swą pomoc policji francuskiej w wyśledzeniu podejrzanych terrorystów w czasie pobytu króla na terytorjum Francji i oświadczyło gotowość wysłania w tym celu 10 detektywów do Francji.** Propozycja ta jednak spotkała się z odmową policji francuskiej. **Scottland Yard zaofiarowało również policji jugosłowiańskiej 30 specjalnych detektywów jako straż osobistą króla Aleksandra.** Również i policja jugosłowiańska nie skorzystała z pomocy Scottland Yardu.

Okazuje się, że król Aleksander w czasie wizyty we Francji **nie zabrał z sobą kamizelki, zabezpieczającej go przed kulami, którą miał na sobie w czasie wizyty w Sofji.**

Współpracownik Pawelicza ujęty

BRUKSELA, 20. 10. (PAT). Na skutek doniesień z zagranicy, żandarmerja dokonała w kilku hotelach w Leodjum aresztowania paru osobników podejrzanych o udział w organizacji zamachu na króla Aleksandra. Aresztowano 3 Jugosłowian, z których dwaj stale zamieszkują Belgję. Znani oni byli z należenia do chorwackich organizacyj terrorystycznych. **Trzeci aresztowany Stefan Pericz ujęty był w chwili, gdy wsiadł do pociągu idącego do Ostendy. Znaleziono przy nim znaczną sumę pieniędzy w walucie zagranicznej. Żandarmerja belgijska przypuszcza, że udało jej się ująć głównego współpracownika dr. Pawelicza.**

WIEDEŃ, 20. 10. (PAT). „N. Wr. Journal" twierdzi, że ze spiskowcami chorwackimi pozostawała w stosunkach i wspierała ich finansowo księżna Juta, małżonka czarnogórskiego księcia Danilły. Ks. Juta pochodzi z domu Meklemburg-Strelitz.

=X=

Powstańcy katalońscy we Francji

PARYŻ 20. 10. (PAT) Do Perpignan przybyło **30 powstańców katalońskich, którym udało się przekroczyć granicę i zmylić czujność żandarmerji.** M. in. przybył naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Katalonji Badia, który w wywiadzie prasowym oświadczył iż był jednym z organizatorów walk w Barcelonie i przyznał, **że kazał strzelać do wojsk rządowych.** W ostatniej chwili znaczna część ugrupowań katalonskich nie dopisała. Przywódcy katalońscy zapowiadają, że będą kontynuować walkę o wolność swego kraju.

Pacyfikacja Asturji

PARYŻ, 20. 19. (PAT). Z Madrytu donoszą: **Pacyfikacja Asturji postępuje bardzo szybko naprzód.** Wojska rządowe zajęły Mieres, Poladelena, Ujo i Langreo, gdzie dotychczas utrzymywały się znaczne grupy powstaców. Na polu walki powstańcy **porzucili około 3.000 karabinów i wielką ilość amunicji.** Powstańcy, którzy nie dostali się do niewoli wraz z przywódcami, schronili się w górach. Oddziały wojsk rządowych uwolniły 160 zakładników, których uprowadzono z Oviedo i innych miast Asturji.

MADRYT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zapomocą **radja zaprzeczenie pogłosek przypisujących rządowi zamiar niekarania winnych ostatnich rozruchów.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

CO DZIEŃ NIESIE?

22 PAŹDZIERNIKA	Poniedziałek
Wsch. sł. 5 g. 52 m.	Korduli
Zach. sł. 16 g. 24 m.	Wtorek Sywery

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 22. 10. „Lohengrin".
Wtorek 23. 10. „Lekkomyślna siostra".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Królowa szybkości" i „Pilnu swego męża".
APOLLO: Imperatorowa.
BAGATELA: „Symfonja życia" i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie pożądaj żony bliźniego swego".
PROMIEŃ: „Zdobyć cię muszę" i „Dlaczego zgrzeszyłam".
SŁONKO: „Żółty książę" i „Głos pustyni".
SZTUKA: „Burza w szklance wody".
ŚWIT: „Ptaki miłości".
UCIECHA: „Parada wiosenna".
WANDA: „Miłość Tarzana".
ZORZA: „W cieniu drapaczy chmur".

KOMUNIKATY

„LOHENGRIN" najmelodyjniejsza i najromantyczniejsza z oper R. Wagnera dana będzie dziś w poniedziałek o godz. 8 wieczorem. Tytułową partję rycerza św. Graala wykona po raz pierwszy na naszej scenie znkomity tenor bohaterski **Antoni Gołębiowski**. Jego partnerką będzie primadonna opery warszawskiej, **Franciszka Platówna**, zaś w dramatycznej partji Telramunda wystąpi rzadko u nas słyszany barytonista scen warszawskich **Eugenjusz Nareżny**. Ortrudę śpiewa W. Pastówna, Króla A. Mazanek, Herolda A. Mazurek. Chóry i orkiestra zostały do tej opery wydatnie powiększone. Stroną muzyczną kieruje dyrektor B. Wallek-Walewski, sceniczną reż. J. Stępniowski.

„LILLA WENEDA" DLA SZKÓŁ Z POZA KRAKOWA. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło w sferach młodzieży szkolnej wystawienie „Lilli Wenedy" i wobec licznie napływających zgłoszeń z prowincji. Dyrekcja teatru miejskiego daje „Lillę Wenedę" w poniedziałek, dnia 5 listopada na przedstawieniu popołudniowem o godz. 4 dla szkół pozamiejscowych. Zamówienia na bilety należy zgłaszać w Sekretarjacie teatru, tel. 101-76.

HANKA ORDONÓWNA, świetna nasza pieśniarka, której każdy występ w czasie obecnego tournee koncertowego jest we wszystkich miastach entuzjastycznie przyjmowany, a publiczność wypełniająca po brzegi salę daje wyraz największego zadowolenia, podziwiając fascynującą interpretację aktorską i wysoki artyzm słowa naszej niezrównanej diseusy, wystąpi jeszcze raz w Krakowie, a to **w czwartek, 25 bm. w Starym Teatrze.**

DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE złożył w darze zakład witraży Żeleńskich w Krakowie okazały witraż w szkle, projektu Józefa Mehoffera, przedstawiający alegorję sztuki. Witraż ten zostanie zastosowany do dekoracji okien nowego gmachu Muzeum Narodowego.

CENNE WYKOPALISKA PREHISTORYCZNE POD KRAKOWEM. Przy budowie drogi powiatowej we wsi Smrokowa w pow. miechowskim wykopano cenne zabytki przedhistoryczne a mianowicie: ceramikę, fragment buławki kamiennej i duży grot żelazny, a w Piotrkowicach Małych również w pow. miechowskim znaleziono w grobach szkieletowych 3 naczynia i czaszkę ludzką z IV wieku po Chrystusie. Wykopaliska te, które zostały złożone w Polskiej Akademji Umiejętności były wczoraj przedmiotem gruntownych badań naukowych.

Zdarzenia i wypadki

NADUŻYCIA W 20 PP. Szkontrum kasowe w 20 pp. Ziemi krakowskiej wykryło nadużycie sięgające 150.000 zł. Żandarmerja wojskowa aresztowała z polecenia sędziego śledczego jednego kapitana, kilku podoficerów i urzędnika intendantury.

SAMOBÓJSTWO EMERYTOWANEGO SIERŻANTA. Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie Władysław Tobik, st. sierżant, pozostający w leczeniu w szpitalu wojskowym. Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być rozstrój nerwowy denata.

Kronika krakowska

Odparcie ataków „I. K. C." na budowę wikarówki

Ogólną uwagę zwróciła namiętna kampanja, jaką od dłuższego już czasu prowadzi „I. K. C." przeciw budowie wikarówki przy kościele Marjackim w Krakowie. „I. K. C." nie przebierając swoim zwyczajem zbytnio w środkach wysuwa na poparcie swej tezy tysiące wątpliwej wartości argumentów i powołuje się na opinję różnego autoramentu „znawców" i „fachowców".

Z jednem i drugiem rozprawiła się zasłużona narodowa działaczka p. Felicja Kowalewska w świeżo przez siebie wydanej broszurze p. t.: „W obronie prawdy i prawa".

Autorka na samym wstępie stwierdza, że „I. K. C." w swoim organie „Tempo Dnia" z 19. V. 1933 w artykule: „Zburzyć wikarówkę, czy przebudować" przytaczał bardzo ważkie argumenty za... **budową wikarówki właśnie przy kościele Marjackim.** Dopiero po zatwierdzeniu planów budowy rozpoczął z jemu tylko wiadomych powodów formalną nagonkę na Komitet Parafjalny kościoła Marjackiego, oburzając się „świątobliwie" i obłudnie na to, że wikarówka ma być czynszówką i obsadza już naprzód sklepy Żydami (zażydzony „I. K. C." — antysemitą?) Istotnie w wikarówce ma być kilka sklepów **katolickich** od Małego Rynku, co trzeba właśnie z całem uznaniem podkreślić, jako **godną uznania zapobiegliwość Komitetu**, który nie chcąc zrzucać na parafjan zawiele ciężarów, buduje sklepy, mogące być w przyszłości **jedyną ostoją kupiectwa katolickiego** na Małym Rynku.

W walce o wikarówkę — stwierdza dalej p. Kowalewska — nie występują w „I. K. C." **ani poważniejsi architekci, ani księża znani.** Cała nagonka składa się z **bezimiennych księży** (może osławiony „biskup" Faron ze swymi zwolennikami?), kilku prowincjonalnych architektów i trochę **bezkrytycznych czytelników** „I. K. C.", ulegających owczemu pędowi. **Rzeczowe** natomiast artykuły, zamieszczone w „I. K. C." jak K. H. Rostworowskiego, czy p. Diestli - Dąbrowy **przemawiają właśnie za budową wikarówki** (n.p. w artykule p. Diestl. - Dąbrowy wyraźnie czytamy:... „w epoce gotyku zasadą obowiązującą było **obudowanie** nawy kościelnej z trzech stron wieńcem świeckich (a zatem czynszowych) domów, chcącej kościołom swoim nadać imtymny i kontemplacyjny charakter"). Dalej — za budową wikarówki oświadczyło się grono wybitnych architektów i malarzy m. Krakowa, magistrat, wszystkie komisje, ściągnięte przez „I. K. C." z Warszawy z min. Jędrzejewiczem na czele i — co **dla katolików jest najbardziej miarodajne — Ks. Metropolita Sapieha** w swym liście do ks. Prałata Kulinowskiego.

Wykazawszy na smutnych przykładach słynnego tumu we Wiedniu i niemniej sławnej bazyliki „Sacré - coeur" w Paryżu, co się dzieje nieraz na odsłoniętych placach koło kościoła, autorka reasumuje: „odsłonięcie kościoła Marjackiego jest **bezwarunkowo nie wskazane**, a postawą tego twierdzenia jest fakt, że zasadą obowiązującą w średniowieczu było **obudowanie kościoła gotyckiego** z trzech stron, i o ile w nowszych czasach to obudowanie usunięto, spotkano się ze **słuszną krytyką** sfer miarodajnych".

Broszura p. Kowalewskiej, stającej w obronie słusznej sprawy, przygważdża odważnie kamstwa „Ikaca", stając **w obronie prawa i autorytetu** władz, powołanych do rozsądzenia sprawy budowy wikarówki. t. u.

Jak zapowiadaliśmy

nie będzie wyborów do Izby Handlowej

(rz) W poniedziałek, 22 bm. odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej dla wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Jak już donosiliśmy, zgłoszona została jedyna lista „kompromisowa" uzgodniona przez sanacyjny Komitet Obywatelski. Obejmuje ona 24 nazwiska osób wybranych po połowie z przemysłu i handlu. **Ponieważ żadna organizacja gospodarcza nie odważyła się przeciwstawić kandydatom sanacyjnym listy odrębnej, wobec tego wybory nie odbędą się.** Przewidywaliśmy to już zresztą dawno, a uwagi na ten temat zamieściliśmy w artykule z września b. r.

Zaznaczyć należy, że z końcem listopada względnie z początkiem grudnia br. organizacje i zrzeszenia handlowe i przemysłowe wybiorą dalszych 36 radców (po 18 z przemysłu i handlu), poczem rząd powoła 6 radnych, a nowa Izba dokona kooptacji dalszych 6-ciu członków, tak, że **nowa reprezentacja samorządu gospodarczego obejmie 72 osoby, wybrane na okres 5-cioletni. Nowowybrana rada będzie się musiała ukonstytuować najpóźniej do połowy marca przyszłego roku. Pierwsze plenarne zebranie dokona wyboru prezesa Izby, oraz dwóch wiceprezesów, jednego z grupy przemysłowej, drugiego z handlowej.**

Atrakcje Wystawy październikowej

w Pałacu Sztuki

Prócz 50-ciu omówionych już przed tygodniem eksponatów Wystawy zbiorowej prac J. Pieniążka w Świetlicy, zauważamy w salonach kraków. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, jeszcze zgórą 160 płócien. Głównego kontyngentu prac i artystów dostarczył, jak zwykle, Kraków, z licznym szeregiem rozsianych w Małopolsce środowisk ruchu artystycznego pulsującego w celniejszych miejscowościach tej dzielnicy. W całości pokazu uczestniczy oczywiście tzw. Kongresówka, reprezentowana przez Warszawę i Kielce, oraz Wielkopolska z Poznaniem na czele.

Pokaźną pozycję w bilansie omawianej całości zajmuje twórczość E. Matuszczaka, oparta na bezpośredniem wrażeniu odbieranem przez artystę przy zetknięciu się z modelem, względnie z motywem. Kolekcja wnętrz kościelnych, motywów pejzażowych i architektonicznych L. Pinkasowny zdobywa uwagę widza ujmującą tematyką i nastrojowością. W tej sałce też zapoznaje się bywalec wystawowy z plakatowo traktowanemi miniaturami J. A. Zaremby, malowanemi temperą lub rysowanemi piórkową techniką, tuszem, wzgl. gwaszem, snutemi na maleńkiej przestrzeni (przeszło 20 sztuk w. gablotce) z dużą biegłością w rysunku i kompozycji.

„Czas" wystawiony na licytację

Ponura lista dłużników skarbowych

(rz) W korytarzu Urzędu Skarbowego przy ul. Wiślnej, widnieją za kratkami długie szeregi edyktów licytacyjnych, będących urzędowemi obwieszczeniami władz skarbowych o podatnikach, którzy zalegają z opłatami bądź to skarbowemi, bądź to Ubezpieczalni Społecznej. Wśród szeregu obwieszczeń o licytacji, spostrzegamy **Spółkę wydawniczą dziennika konserwatywnego „Czas" w Krakowie, który, jak już donosiliśmy, przenosi się z nowym rokiem do Warszawy.** „Czas" zalegał od dawna z poważnemi kwotami z tytułu należności skarbowych i społecznych, skutkiem czego został wystawiony na licytację. Obwieszczenie licytacyjne obejmuje między innemi **linotypy, maszyny: rotacyjną i płaskie, kaszty z czcionkami drukarskiemi, prasy, adresografy, kasy żelazne, maszyny do pisania, oraz szereg przedmiotów z urządzeń biurowych. Władze skarbowe oszacowały urządzenia techniczne i biurowe „Czasu" na sumę około 125.000 zł. Zaznaczyć należy, że licytacja odbyła się już kilka dni temu, jednak wobec braku reflektantów na najbardziej kosztowne urządzenia drukarni, wyznaczono drugi termin licytacyjny na najbliższe dni.**

Wśród szeregu innych dłużników, wymienionych w obwieszczeniach licytacyjnych, figurują takie firmy, jak n. p. Schreiber (wielka firma bławatna przy ul. Florjańskiej), której zasekwestrowano materjały na kwotę powyżej 1.000 zł., druga podobna firma Türkel (Dom jedwabiów), której zasekwestrowano materjały na 1.900 zł., Towarzystwu budowy pomp przy ul. Pędzichów zajęto kilka pomp śrubowych, elektrycznych i turbinowych na sumę 2.500 zł. i t. d. **Nie brak naturalnie całej masy drobnych dłużników, którym pozajmowano i wystawiono na licytację takie przedmioty, jak stoły, zegary, obrazy, kanapy, fotele, aparaty radjowe i t. d. i t. d. Szczególnie przykre wrażenie robią obwieszczenia o licytacji gospodarstw rolnych, jak n. p. znanej w Krakowie rodziny Jana Kantego Chwastka przy ul. Mazowieckiej 104, której zajęto 8 koni, 3 krowy, wozy gospodarskie i t. d., oszacowane na kwotę 3.300 zł.**

W 40-LECIE DZIAŁALNOŚCI NAUCZYCIELSKIEJ PROF. KOSTANECKIEGO

b. prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, zebrały się wczoraj w klinice uniwersyteckiej tłumy dawnych i obecnych jego uczniów. Przemawiali prof. Godlewski, doc. Rogalski oraz prezesi organizacyj akademickich, podnosząc zasługi prof. Kostaneckiego na polu naukowem, oraz pedagogicznem.

Bekoniarni krakowskiej grozi ruina

(rz) Od kilku lat jest prowadzona w Krakowie w zabudowaniach Rzeźni Miejskiej bekoniarnia. Początkowo pozostawała ona w zarządzie miejskim a następnie wydzierżawiło ją 4 przemysłowców. Bekoniarnia krakowska urządzona na olbrzymią skalę i zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia **była obliczona na produkcję 1.000 bekonów tygodniowo i w tych też rozmiarach była utrzymana w pierwszych czasach dzierżawy.** Obecnie zarówno w związku z kontyngentem angielskim, ostatnio znacznie ograniczonym, jak niemniej w związku z cenami żywego towaru **bekoniarnia zmniejszyła wytwórczość bekonów do 272 sztuk tygodniowo. Jest to produkcja stanowczo za mała, aby mogła pokryć koszty dzierżawy zakładów, administrację i przyniość zysk przedsiębiorcom.** Znaleźli się oni w bardzo ciężkiej sytuacji, z której niewiadomo czy wybrną. Czeka ich albo likwidacja Zakładów, albo fuzja z inną bekoniarnią.

Żydzi a kartki pocztowe

Jak wiadomo, Ministerstwo Poczt wydało przed kilku miesiącami serję kart pocztowych z obrazami najcenniejszych zabytków historyczno - religijnych naszych miast i kościołów. Od wielu czytelników otrzymujemy skargi na karygodne wybryki żydów, którzy obrazy treści religijnej **przedstawione na kartkach pocztowych przekreślają, pokrywają pismem żargonowem, wypisują słowa, obrażające uczucia religijne ludności katolickiej** i t. d. Czy niema możności ukrócenia skandalicznych wybryków naszej mniejszości?

7.000 km. pieszo!

(t.) W Redakcji naszej zjawił się p. Wacław Zwierzchowski, 19-letni członek Koła Krajoznawczego przy Polskim Touring Klubie w Warszawie. P. **Wacław Zwierzchowski, który zwiedza Polskę w celach krajoznawczych, zrobił dotychczas piechotą spory szmat drogi, bo ponad 7.000 km.!** Po ukończeniu ostatniego etapu Lwów — Warszawa młody podróżnik ma zamiar popłynąć **do krajów skandynawskich na własnym kutrze,** odkupionym od rybaków w Gdyni. Lwów a zwłaszcza jego liczne zabytki i pamiątki historyczne wywarły na p. Zw. b. silne i miłe wrażenie. Mniej natomiast ucieszyło go **silne zażydzenie Lwowa,** które mu na samym wstępie wpadło w oczy.

Przy sposobności sympatyczny Gość składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym mieszkańcom Lwowa, którzy udzielili mu życzliwego poparcia i serdecznej gościnności.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Poniedziałek, dnia 22 października 1934 r.

6.45 Aud. por. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam. 11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10 Koncert ork. salon. T. Seredyńskiego. 13.05** „25 minut w Azji“ (płyty). **15.30** Wiad. o eksp. polsk. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Muz. lekka. Wyk. Ork. Z. Górzyńskiego i Helena Makowska (śpiew). **16.45 Lekcje języka niemieckiego, dr. Z. Żygulski. 17.00** Z Poznania. Recit. skrzypcowy Marji Szrajberówny. **17.25 Pogad. harcerska w oprac. Z. Kunstmana. 17.35 Muz. symf. (płyty).** Debussy: Prelude à l'aprés-midi d'un faune, Saint-Saens: Dance Macabre. **17.50** „Jak powstaje polski jedwab“ — wygł. p. Witkaczek. **18.00 Radjo dla powodzian.**

18.15 Z Krakowa. Koncert kameralny. **18.45** „Z falami Dunajca“ — pogad. (z płytami) dla dzieci st. prof. Al. Janowskiego **19.00** Z Poznania. „Wędrówka mikrofonu po Polsce“. a) z pl. Wolności, b) z fabr. Cegielskiego, c) z ogrodu zoolog., d) z spalarni śmieci. **19.30** Felj. **19.45 Progr. na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lw. wiad. sport. 20.00** Muz. lekka w wyk. ork. P. R. **20.45** „Jak prac. w Polsce“.

21.00 Koncert popul. Wyk. ork. symf. P. R. i Marja Rońska (m. sopran). **21.45** „Współżycie między ludźmi“ — wygł. dr. B. Suchodolski. (Z cyklu „Współcz. zadania kult. **22.00 Koncert reklam. 22.15** Muz. tan. z danc. Ork. F. Melodysty. **23.00** Wiad. meteor. dla kom. lotn. **23.05—23.30** D. c. muz. tan.

20.30 BRATISŁAWA. Muzyka organowa.
20.55 FRANKFURT. Opera.
20.50 SZTUTGART. Aud. jesienna.

Wtorek, dnia 23 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam. 11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. Fronta. **12.45** „Wierszyki i bajeczki“ dla dzieci mł. — H. Ładosz. **13.05 Pieśni w wyk. A. Galli-Curci (sopran) i B. Gigli (tenor) — płyty. 15.30** Wiad. o eksp. polsk. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Mikro-rewja w ukł. i z udz. Fr. Jarossy'ego. **16.30 Płyty. 16.45** „Skrzynka PKO“.

17.00 Koncert kameralny. Wyk.: Prof. H. Czapliński (skrz.) i dr. E. Steinberger (fort.). Trans. na wsz. st. P. R. E. Grieg: Sonata c-moll, op. 45. **17.25** „Czy jest dzisiaj więcej nędzy niż dawniej“ — wygł. Jadwiga Krawczyńska. **17.35** Pieśni w wyk. J. Goebla-Tarnawy (bas). **17.50 Skrzynka poczt. techn. — inż. J. Miński. 18.00 Lw. Biul. turystyczny i „Silva Rerum“. 18.05 „Cyganerja w mieście marzeń“ — wygł. Maciej Freudman. 18.15** Recital fortep. Hanny Dicksteinówny. **18.45** „Paweł Cazin — autor i tłómacz“ — szkic liter. wygł. T. Boy-Żeleński. **19.00 „Moje piosenki“ aud. muz. w oprac. W. Budzyńskiego w wyk. autora. Przy fortep. T. Seredyński. 19.20** Pogad. akt. **19.30** Melodje z filmu dźwięk. „42 ulica“ (płyty). **19.45 Progr. na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport.**

20.00 „Wiedeńskie potpourri — od Straussa do Lehara“. Wyk. ork. Salon. T. Seredyńskiego, chór rewellersów „Wesoła Piątka“ i T. Jasłowski (tenor). 20.45 Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“. **21.00 „Wędrowne ptaki“ — (art. polscy zagranicą). Reportaż muz. w opr. Celiny Nahlik. Trans. na wsz. st. P. R. 22.00 Koncert reklam. 22.15** Muz. tan. Ork. W. Wilkosza. **22.45 „Wybuch wojny“ — wspomnienia osobiste — prof. Z. Reis. 23.00** Wiad. meteor. dla kom. lotn. **23.05—23.30** D. c. muzyki tanecznej.

10.00 MONACHJUM. Symfonja.
20.10 SZTUTGART. Opera.
22.00 Lipsk. Utwory Wartischa.

Radjostacja krakowska

Poniedziałek dnia 22 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warszawy. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eskp. polsk. z Warszawy. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Muz. lekka z Warszawy. 16.45 Jęz. niemiecki ze Lwowa. 17.00 Recit. skrzypcowy z Poznania. 17.25 Fragm. liter. 17.35 Płyty. 17.50 Pogad. z Warszawy. 18.00 Gawęda: „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Bobrzyckiego. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Koncert kameralny w wyk. pp. R. Freundlichowej (fortepian). A. Opoczyńskiego (skrz.) i B. Skarżyńskiego (wiolonczela). A. Arensky: Trio d-moll op. 32. 18.45 Pogad. dla dzieci st. z Warszawy. 19.00 Trans. z Poznania. 19.25 Chwilka społ. 19.30 Felj. z Warszawy. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Trans. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15—23.30 Trans. z Warszawy.

Wtorek, dnia 23 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksp. polsk. z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Mikro-rewja z Warszawy. 16.30 Muz. lekka z płyt. 16.45 Skrzynka PKO. z Warszawy. 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.25 Trans. z Warszawy. 17.50 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Trans. z Warszawy. 19.00 Aud. muz. ze Lwowa. 19.20 Pogad. aktualna z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Wiad. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00 Trans. ze Lwowa. 20.45 Trans. z Warszawy. 21.00 Trans. ze Lwowa. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Muz. tan. z Warszawy. 22.45 Odczyt pt. „Właściwości języka Mickiewicza“ — wygł. dr. M. Małecki, doc. U. J. 23.00—23.30 [illegible]

OBCASY GUMOWE BERSON chronią obuwie przed wykrzywieniem obcasów

Na całe życie!!
Meble
sypialnie, jadalnie, gabinety z Wytwórni EDWARDA
KLEBANA Lwów, Czarnieckiego 2, Tel. 70-45 703

MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35.— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł. Siatki a 17.— zł. Krzesła a 6.— zł.
Najtańszy Magazyn Mebli 911
Kopernika 23 róg ul. Wronowskiej.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Sprzedaże

Motocykle
nowe „F. N.“ „Norton“ „Sarolea“ „Raleigh“ oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

OBUWIE
poleca najtaniej



katolicki magazyn JOT-ES. Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Open MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Prawdziwe
rydze kiszone, beczułka 5 kg 7 zł. marynowane 9 zł. grzyby suszone ładne po 6 za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 4 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Stumar. Kosów, k/Kołomyji. 28707

Darmo dziś nic niema
ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie „Salonu Sztuki“ we Lwowie ul Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Jadalnię
mahoniową, jadalnię orzechową, sypialnię francuską drape-mahoń, gabinet męski orzechowy, gabinet gdański, registraturę, biurka rozmaite, futro damskie czarne źrebce, futro męskie tchórze sprzeda okazyjnie znana z solidności „DOROTEUM“ — LAUFER Lwów, Piłsudskiego 12 tel. 54-66 koniec Batorego Filji nie posiadamy. UWAGA NA ADRES. 1773

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła. Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Dwie zalety
mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

Pokój
z kuchnią parter do wynajęcia. Lwów, Gdulicza 8 boczna Pouińskiego. 28957

4-pokojowe
komfortowe mieszkanie pokój służbowy balkon do wynajęcia. Lwów, Supińskiego 5. 28956

2 pokoje
i kuchnia, półkomfort, parter, do wynajęcia zaraz za czynszem miesięcznym przy ul. Dwernickiego 6. Telefon 80-90. B

Poszukuję
3 pokoje i kuchnię z łazienką za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lwowskiego“ Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny płatnik“. B

Pokój
kuchnia frontowe suteryny do wynajęcia pazdzietnym Lwów, Supińskiego 5. 28955

Do
wynajęcia zaraz 6 pokoi komfort Lwów, Wałowa 23. 28792

Wiśniowieckich 1
Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia, Wiadomość 25-77. 28894

Dwa
czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkania w nowym gmachu do wynajęcia przy ul. Sobińskiego 1. Zgłoszenia tamże. 28905

5-pokojowe
mieszkanie komfortowe w parterze w willi z ogrodem obok parku do wynajęcia od 15 listopada Lwów, Herbutów 9. 28908

3 pokoje
kuchnia, nowoczesny komfort słoneczne, willa Kochanowskiego 93 Lwów. 28920

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Student
Politechniki szuka pokoju umeblowanego-ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego, Zimorowicza. 10 pod „Pojedynczy“. 28973

Punktualny
płatnik poszukuje pokoju z światłem i opałem. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „35 zł.“. 28883

Pokój
umeblowany słoneczny komfort osobie na stanowisku wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 26/5. 28923

Poszuk. pracy

Rolnik
młody, energiczny — zamiłowany — średnie wykształcenie, poszukuje praktyki najchętniej w województwach kresowych. Uprzejme zgłoszenia proszę kierować Poste-restante Kraków 1 dla okaziciela P. O. S. Nr. 25678/33. 28887

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Młoda
inteligentna sierota zajmie się sprzątaniem, praniem u jednej osoby. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Na kursach“ 28907

Kucharz
pierwszorzędny poszukuje posady na bardzo skromnych warunkach zaraz, Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów. Zimorowicza 10 pod: „Kucharz pierwszorzędny“. 28921

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Kursy szoferskie
Inż. A. Juhrego Lwów, Kopernika 54. Wpisy codziennie. Opłata ratami. Żądajcie informacyj. 28926

Różne

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12, I piętro. 1270

Albumy
DYPLOMY i adresy honorowe księgi pamiątkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i bibljofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów Leona Sapiehy 28. 1351

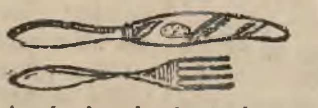
Tel. 51-89.
Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106

1 obraz
wart jest 1.000 słów - tak mówi chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz, aniżeli słowa. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć kliszę. 26116

Uroda
Gabinet nowoczesnej kosmetyki Lwów, Ratowskiego 6. Usuwa wszelkie usterki cery. Ceny niskie. 28952

Czy żyjesz
aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowe w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 26079

Kufry
walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz. Lwów. Zimorowicza 7. 19?



Łyżeczkę bezpłatnie srebrzymy dla udowodnienia trwałości srebrzenia „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Ubrania narciarskie
damskie, męskie, dziecinne, gotowe i do miary bajecznie tanio wyłącznie w nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej „CENTRUM“ Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84 naprzeciw kina „Atlantic“. 1768

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr Zielińskiego, Lwów Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Papucze
i pantofle wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje — „IBIS“ Lwów Mickiewicza 26. 1457

Magazyn
i pracownia futer Elżbiety Solik Lwów, Sobieskiego 4 poleca się. 1641

Feliks Dziamski
fryzjer, Łyczakowska 50. Lwów, poleca się łaskawym względom P. T. publiczności. 2876

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę **w Zagłębiu Dąbrowskiem** należy adresować tylko
Kurjer Zachodni
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4.

Spieszmy do katolickiego
MAGAZYNU OBUWIA
„JOT-ES“
Lwów, pl. Kapitulny 2 I p.
zaopatrzyć się w najnowsze jesienne fasony. Obuwie męskie, damskie i dziecinne znane ze swej solidności — po cenach najniższych 591

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.